№ 94 Łódź, Sobota dn. 5 Kwietnia 1919 roku. Rok II.

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132.

CENY PRENUMERATY:
W Łodzi z odnoszeniem do domu miesięcznie mk. 5,50
„ „ „ kwartalnie „ 16,50

Cena pojedyńczego numeru 25 fenigów.
Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedzielę i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie. Redaktor przyjmuje od 4 do 6.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem 1 w tekście wiersz 2 mk. Nekrologja — 1 mk. Reklamy po tekscie (4 szp(— 1 mk. Zwyczajne (6 szp.) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 1 mk.

Teatr Polski
Cegielniana 63,
pod dyrekcją: Fr. Rychłowskiego.

Sobota, 5 kwietnia po poł. o godzinie 4 po cenach najniższych
„Warszawianka“ i „Sędziowie“
Wieczorem o godzinie 7.30
„Robert i Bertrand“ Wodewil w 3 aktach G. Leroux.

Niedziela, 6 kwietnia po poł. o g. 3 (ceny zwycz.)
„ORLE“ Dramat w 6 aktach E. Rostanda.
Wieczorem o godzinie 7.30
„DEMON ZIEMI“ Tragedia w 4 aktach z prol. Fr. Wedekinda

Poniedziałek, 7 kwietnia
Przedstawienie amatorskie

O kresy wschodnie.

(Mowa posła Dąbskiego).

Chodzi oto, aby w Paryżu usłyszano głos polskiej opinji i Sejmu w tej sprawie. Polska jeżeli ma trwać musi być potężną. Na państwa buforowe niema tu miejsca. Granica nasza musi sięgać morza. Dostęp Polski do morza zmieni typ Polaka, który dotychczas jako czysto terytorjalny jest powolny i niezdecydowany nie tak jak anglo saski przyzwyczajony do walki z burzami morskimi.

Na Śląsku Cieszyńskim rozwinęła się polska wojna ludowa, a wobec nadchodzących niepokojących pogłosek powinniśmy podnieść głos, że sprawa Śląska nie może podlegać dyskusji i że Spisz, Orawa i północna część komitetu tręczyńskiego powinny należeć do Polski, gdyż ludność tam po chwilowym odrętwieniu już zaczyna tęsknić za nami. Czesi bowiem mają to do siebie, że w krótkim czasie ostudzają wszelkie sympatje, jakie do nich istniały.

To samo można powiedzieć o słowakach. Do słowaków powinien ten głos nasz dojść, a społeczeństwo polskie wita z największą sympatją myśl utworzenia niezawisłego państwa słowackiego.

Na wschodzie granice Polski pouczają o burzach, jakie przechodził naród polski w dziejach. Pochód na wschód jest zjawiskiem ogólno europejskim, który można zauważyć zarówno we Francji jak i w Niemczech. Tak samo polski naród dąży na wschód, a w chwili upadku Polski właściwie zaczynała się nasza misja na wschodzie.

Dopiero wtedy zaczęła się tam konsolidacja żywiołu polskiego. Dziś, gdy tylko zaświtała jutrzenka swobody widać jak wybuchają płomyki żywotne w różnych stronach Galicji, na Litwie i Białorusi, nawet na pustyniach wołyńskich. Trzeba pamiętać, że na Zbruczu nie kończy się ludność polska, że na szerokich przestrzeniach Wołynia, Podola i ziemi kijowskiej znajdują się blisko 2 miljony ludności polskiej i około 6 miljonów morgów ziemi polskiej, olbrzymie bogactwa, kultura, przemysł i inteligencja polska. Demokracja nie może stać na tym stanowisku, że co obszernicze albo wielko fabrykanckie to nie nasze, bo musiałaby się wyzbyć dużego kawału naszej Ojczyzny. (Głośne brawa). Musimy sobie poszukać sojusznika, ale nie wśród ludów, których przyszłość państwowa jest bardzo możliwa i które mogą się stać materjałem etnograficznem dla innych państwowości. Musimy mieć sojusz z Rumunją i dążyć do otrzymania bezpośredniej z nią granicy. Bo gdy z jednej strony dążymy do Gdańska z drugiej strony musimy dążyć do morza Czarnego. Bezpośredni kontakt z Rumunją przetnie zachcianki czeskie i rosyjskie, by podać sobie ręce przez Karpaty na zgubę Polski. Trzeba z Rumunją stworzyć wspólną platformę polityczną i ekonomiczną. Nie będzie to już dawne małe państewko, ale wielka Rumunja powiększona o węgierski Siedmiogród i o Besarabję i z tego powodu naturalna antagonistka Rosji.

Mówca stwierdza, że Białoruś jest raczej pojęciem historycznem niż etnograficznem. Trzeba raz zaprzestać o tem mówić, że jest to nowa dzielnica polska a nie kresy. W błąd wprowadzą opinję publiczną ten, kto mówi o powiecie grodzieńskiem lub wileńskim, jako o kresach, powiat wileński jest dzisiaj bardziej polski niż Ks. Poznańskie. Litwini zamieszkują małą część terytorjum gubernji kowieńskiej, 4 powiaty suwalskie i zachodni cypel Prus wschodnich. Jest tam przeszło 2 miljony. Zaprzeczając Litwinom prawa do własnej państwowości byłoby oczywiście złośliwą igraszką, ale litwini muszą nieco spościć ze swej megalomanji, wyrzec się tego, żeby Wilno było ich stolicą Na Pinszczyznie wypada 17 głów na 1 kilometr. Na Wołyniu 40. Wskutek wojny przestrzenie tamtejsze przez wiele lat nie będą dawały chleba. Polaków jest tam znaczny procent od 11 do 20, a własność polska ziemska wynosi co najmniej 50%. Możemy twierdzić bez niczyjej krzywdy, że jest to świeżo odkryta wyspa, która w interesie Europy powinna być zaludniona i połączona z Polską. Stałoby się to przedewszystkiem w interesie włościaństwa polskiego, bo chociażbyśmy przeprowadzili, jak radykalniejszą roformę agrarną, to w Polsce ziemi dla wszystkich nie starczy.

Mówca odczytuje list otrzymany od jednego kapitana wojsk polskich na froncie białoruskim. List ów donosi, o krwawych represjach bolszewickich w powiecie nowogrodzkim i stwierdza, że nie tylko szlachta ale i całe masy katolickie, o których w Polsce mówi się z dziwnym uporem, jako o masach białoruskich manifestowały swoją radość, że już następuje połączenie z państwem polskim. Gdy żołnierze przed pewną gospodynią usprawiedliwiali się, że jej tyle błota do izby wnieśli, odpowiedziała nam: I to błoto jest miłe, bo to od was.

Fałszywą statystykę Kumanieckiego trzeba spalić a wziąć się do statystyki Stołypina i do statystyki niemieckiej, bo z nich wszystkich przemawia jedna nuta, że bez polaków tam rządzić nie można.

Sprawy tak zwanych kresów wschodnich nie można traktować ze stanowiska wolnościowych sentymentów, lecz ze stanowiska realnego opartego na cyfrach, które są najlepszem drogowskazem naszej polityki i których się Sejm nie potrzebuje wstydzić. To są cyfry obecnej chwili, ale za 10 lat mogą one się zmienić na naszą korzyść jeszcze bardziej.

Panowanie bolszewickie na tych kresach dało się tak już we znaki przedewszystkiem chłopskiej ludności, że przyjmują ona nas tam z otwartymi ramionami. Ale trzeba wypełnić jeden warunek, żeby nasza adminstracja wojskowa i cywilna tej sympatji nie popsuła. Trzeba i żeby wojsko postępowało po europejsku. Nie trzeba nakłaniać ludność siłą ku Polsce, bo plebiscytuna wschodzie i tak się nie boimy. Trzeba tam zastosować postępowanie humanitarne ze sercem, uczuciem chlebem, kulturą i książką.

Mówca zgłasza imieniem stronnictwa swego następującą rezolucję. Sejm wzywa rząd i naczelne dowództwo, aby wytężył wszystkie siły celem jak najszybszego wyzwolenia od najazdu bolszewickiego oraz trwałego zjednoczenia z republiką polską północno wschodnich dzielnic polskich z ich stolicą Wilnem.

O Gdańsk i lądowanie wojsk Hallera.

Dmowski o roli Gdańska. — Rokowania Focha z Erzbergerem. — Insynuacje niemieckie. — Wiec w Poznaniu. — Lądowanie w Gdańsku zdecydowane.

Paryż, 3 kwietnia (PAT) — Havas. W wywiadzie udzielonym redaktorowi dziennika „Petit Journal“ oświadczył Dmowski, że przyszłość Polski należy od należytego rozwiązania sprawy Gdańska. Polska pozbawiona Gdańska byłaby zdana na łaskę i niełaskę Niemiec. Jej niezawisłość gospodarcza i polityczna byłaby w wysokim stopniu zagrożoną. Wytworzenie takiej sytuacji przeciwne jest interesom koalicji. Niebezpieczeństwo niemieckie w razie wcielenia do Polski Gdańska oraz ujścia Wisły wcale nie istnieje. Mieszkańcy miasta nawet niemcy zdają sobie sprawę z tego, że nowy stan rzeczy stworzy dla Gdańska warunki świetnego rozwoju gospodarczego. Podnoszą się głosy oskarżające nas niesłusznie, że nasze żądania rewindykacyjne kryją w sobie dążności imperjalistyczne. Domagamy się tylko tego co jest koniecznem, ażebyśmy mieli możność niczem nie skrępowanego rozwoju i byli panami naszego własnego kraju.

Berlin, 4 kwietnia, (PAT.)— Wolf donosi, że Foch przybył onegdaj o 8 i pół wieczorem do Spaa. Z Erzbergierem odbył on konferencję wczoraj po południu.

Berlin, 4 kwietnia, (PAT).— Wolf donosi, że rokowania w sprawie wylądowania wojsk polskich w Gdańsku nie są jeszcze ukończone. Koalicja kładzie nacisk na szybkie przewiezienie wojsk Hallera. Zachodzi prawdopodobieństwo i wobec tego, iż zaproponowano przez Erzbergiera inne wyjście, a mianowicie wysłanie tych wojsk drogą lądową z okolicy Louneville przez Niemcy, Foch rozważy poważnie.

Wiedeń, 4 kwietnia, (PAT). „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Berlina, że rząd kategorycznie odmawia koalicji prawa przetransportowania wojsk polskich do Gdańska i gotów załatwić tę rzecz na innej drodze, ale wymaga od koalicji gwarancji.

Wczorajsze rokowania między Fochem a Erzbergierem trwały do późnego wieczoru.

Berlin, 4 kwietnia (PAT) — Iskr. stacji pozn. Doniesienie o wielkich siłach bolszewickich na zachodnim froncie wykorzystują Francja i Polacy, jako protest dla usprawiedliwienia francusko-polskiej polityki wśród aljantów. Francuski imperjalizm i polski nacjonalizm mają zwrócone ostrze przeciw Niemcom i Rosji, i stanowić mogą negację ligi narodów. Rozczarowanie prasy francuskiej co do rokowań o Gdańsk dowodzą, że francusko-polskie zamysły byłyby bliskie urzeczywistnienia i faktycznie urzeczywistniłyby się, jeśliby w tej sprawie mieli decydować tylko Clemenceau i Paderewski.

Poznań, 4 kwietnia (PAT) — Wczoraj wieczorem o godz. 8 odbył się na Starym Rynku wielki wiec manifestacyjny w sprawie Gdańska. Koło ratusza zgromadził się 16,000 tłum.

Wiec zagaił dr. Gantkowski, poczem kolejno zabierali głos pan Krajna, Sieradzki, Piotrowski i red. Marwet, który przeczytał przyjętą jednomyślnie rezolucję treści następującej: Zebrani na Starym Rynku Poznania na wiecu w dniu 3 kwietnia Polacy zaniepokojeni w wysokim stopniu wieściami, że Gdańsk nie ma być przyłączony do Polski, że istnieją zamiary neutralizowania go przez międzynarodowienie portu i dróg kolejowych wiodących do Polski, że Prusy krolewskie mają pozostać przy Niemczech oświadczają uroczyście, że takie postanowienie cały naród polski odczuje jako pogwałcenie najsłuszniejszych swoich praw.

Widząc w odcięciu Polski od morza pozbawienie łączności bezpośredniej ze światem i sprzymierzeńcami, uzależnienie gospodarskie państwa od Niemiec i poświęcenie rodaków w Prusiech królewskich na łup prześladowań niemieckich. Pozostawienie Gdańska przy Niemcach byłoby uświęceniem gwałtu popełnionego przez prusaków, nie godnem pojęcia sprawiedliwości, na której oparty ma być w myśl zasad Wilsona nowy porządek świata.

Naród polski nigdy z neutralizacją Gdańska się nie pogodzi. Przeciwko takiej możliwości uroczyście protestujemy i apelujemy do mocarstw ententy, ażeby nie obalili w nas wiary w swoją sprawiedliwość. Polska bez Gdańska wolną nie będzie. Naród polski nie spocznie tak długo, dopóki nie odzyska Gdańska własnego wybrzeża i oswobodzenia Prus królewskich.

Tak przemówienie, jak i rezolucja przerywane były okrzykami tłumu: Nie oddamy Gdańska i Gdańsk jest polski Gdańsk musi pozostać przy Polsce!

Po odśpiewaniu „Roty“ Konopnickiej udał się tłum z pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła“ w kierunku placu Wolności gdzie wygłoszone zostało jeszcze kilka

przemówień. Między innemi przemówił stojąc na armacie stary weteran z roku 63 pułk. Józefowicz, poczem tłum na wezwanie urządzających wiec zaczął się rozchodzić.

W łączności z olbrzymim podnieceniem i zapałem patrjotycznym przystąpiła młodzież polska do obalenia pomników hańby.

I tak obalono pomiędzy innymi pomnik Wilhelma, Bismarcka, Brandenburczyków i Nasenau. Około północy Poznań był gruntownie oczyszczony ze znamion niemieckiej niewoli i uciemiężenia.

Roterdam, 4 kwietnia (telegr. własn.) **„Courant" donosi, że sprawa lądowania wojsk Hallera w Gdańsku jest rzeczą postanowioną. Według oświadczeń Pichona sprawa ta nie ulega żadnej zwłoce i musi być załatwiona natychmiast gdyż w połowie mają będzie nowe parcie prądu bolszewickiego na zachód.**

Stronnictwa niemieckie o sprawie Gdańska i Prus.

Z Wejmaru donosi biuro Wolffa:

W sprawie wylądowania wojsk Hallera w Gdańsku wypowiedzieli przywódcy poszczególnych stronnict niemieckich swą opinję wobec przewodniczącego komisji rozejmowej.

Hr. Posadowsky-Wehner oświadczył, jako „znawca" kresów wschodnich, że oceniają należycie zalety narodu polskiego, jest przecież oburzony projektem wcielenia trzech miljonów Niemców do państwa polskiego. Dlatego też protestuje przeciw wylądowaniu w Gdańsku, które ma być tylko przygrywką do okupacji.

Dr. Niesser nazywa wylądowanie wojsk polskich w Gdańsku pierwszym ciosem, wymierzonym w niemieckość kresów wschodnich.

Dr. Groeber powiada, że jako katolik rozumiał żądania Polaków o ile dotyczyły początkowo nauki religji w języku polskim. Wylądowanie wojsk w Gdańsku byłoby sygnałem do walki domowej.

Dr. Dernburg sądzi, że „fałszerzom historji" powiodło się politykę ekonomiczną i kulturalną Niemiec przedstawić zagranicy jako politykę ucisku i gwałtu. Polacy zaś szczególnie byli ulubieńcami ententy. Polacy to, co umieją, zawdzięczają Niemcom (!), chociaż niewiadomo jeszcze, czy im to wystarczy do utrzymania państwa. Wylądowanie w Gdańsku byłoby początkiem wydania 3 miljonów Niemców w ręce polskie.

Dr. Fr. Naumann oświadczył, że to, co chce uczynić ententa, nie doprowadzi do pokoju powszechnego. Niemcy wierzą w możność porozumienia narodów, atoli co mają pomyśleć teraz, gdy zasady samostanowienia depcą ci, którzy je głosili. Hańbą jest, co się teraz dzieje za zgodą ententy na kresach wschodnich. Wyzyskuje się nasz głód, aby naszą dumę złamać. Wylądowanie w Gdańsku — to cios w serce Niemiec.

Hermann, Meuller, przewodniczący partji socjalno-demokratycznej, sądzi, że Polska gospodarczo zależna będzie od Niemiec, nie odwrotnie i że Niemcy godzą się na wolną żeglugę na Wiśle, ale nie na przejazd żołnierzy polskich. Partja socjalistyczna stoi tutaj jak jeden mąż za rządem niemieckim.

Tyle biuro Wolffa.

Zabiegi niemieckie około utrzymania łupu zaborcy nie ustają. Powyższe opinje „znawców" i przywódców zostaną, tak, jak rezolucje i telegramy niemieckich wieców protestujących, przedstawione koalicyjnej komisji rozejmowej w Spaa.

W tym zakresie po stronie polskiej czyni się za mało.

Telegramy.

Słuszne żądania Francji.

Lyon, 4 kwietnia, (PAT). — Telegram iskr. stacji poznańskiej:

Prasa angielska uznaje słuszność żądań francuskich odnośnie do osiągnięcia gwarancji i odszkodowań. „Morning Post" pisze, że skoro przemysł francuski został przez Niemców rozmyślnie zniszczony Francja ma prawo żądać nie tylko Alzacji i Lotaryngji, które jej dadzą żelazo, lecz całe zagłębia Saary, któreby jej dostarczało potrzebnego węgla do wytapiania rudy, bez czego ruda byłaby jej nie potrzebna.

Jest to niejako prawem fizycznem, że węgiel dąży do żelaza, a żelazo do węgla.

Z konferencji pokojowej.

W sprawie granicy francusko-niemieckiej i odszkodowań. Spartakowcy w sprawie Gdańska.

Paryż, 4 marca (PAT). — Dep. Havasa. Obrady odbywane codziennie przez radę 4-ch postępują bardzo raźno naprzód.

Zdaje się, że lewy brzeg Renu będzie zneutralizowany i poddany okupacji aż do chwili uiszczenia przez Niemców odszkodowania żądanego przez Francję i Belgję. Zgodzono się również co do przyznania Francji prawa eksploatacji węgla z zagłębia Saary tytułem odszkodowania.

Dotychczas jeszcze nie ustalono cyfrowo kwoty szkód, jakie mają być powetowane. Na razie idzie przedewszystkiem o określenie natury szkód nie zaś samej cyfry odszkodowań, jakie będą zapłacone. Niemcy w żadnym razie nie otrzymają zezwolenia na zapłacenie odszkodowania przez dostawę surowców i wyrobów przemysłowych.

Paryż, 4 marca (PAT).—Havas. Komisja związków narodów odbędzie prawdopodobnie w sobotę pełne posiedzenie pod przewodnictwem Wilsona, celem ostatecznego przyjęcia projektu uwzględniającego zgłoszone poprzednio poprawki.

Nauen, 4 marca (PAT).—Iskr. st. warsz. **Ze względu na żądanie marszałka Focha gabinet postanowił zwołać do Berlina na 2 b. m. przewodniczących wszystkich partji zgromadzenia narodowego, podobnie jak to miało miejsce przy obradach nad zawarciem zawieszenia broni.**

Nauen, 4 marca (PAT).—Iskr. stacji warsz. Wielkie wrażenie wywołało zachowanie się Niemiec w sprawie Polski, a w szczególności stanowisko niezależnych socjalistów, którzy zwrócili się stanowczo przeciw zakusom polskim na dzierżawy niemieckie i próbom ententy, by spór o Gdańsk i polski korytarz wyzyskać we własnym interesie celem zaatakowania Niemiec od wschodu pod względem gospodarczym i politycznym.

Berlin, 4 kwietnia (tel. wł.)—Według doniesień z Paryża Wilson, Lloyd George i Clemenceau osiągnęli porozumienie w sprawie granicy francusko-niemieckiej. Porozumiano się także w sprawie gospodarczej ligi narodów.

Pisma berlińskie donoszą, że lewy brzeg Renu ma być neutralnym, okupację terenów niemieckich przeprowadzą wojska francuskie i belgijskie, gdyż Anglja i Ameryka nie mogą tam utrzymywać swych wojsk.

Uznano konieczność przyznania francuzom okręgu Saary.

Paryż, 2 kwietnia, (PAT). — Havas. Wydano notę oficjalną, która zaprzecza wszelkim aresztą sprzecznym wiadomościom rozsiewanym o rokowaniach pokojowych w szczególności o rokowaniach natury finansowej.

Paryż, 2 kwietnia. (PAT). — „Tempa" donosi, że postanowienia dotyczące zagłębia Saary, zapadną prawdopodobnie jutro po południu, ponieważ rada 4 musi się zastosować bardzo dokładnie nad statutem, który należy ułożyć dla tej okolicy.

Paryż, 2 kwietnia, (PAT). — Havasa. „Temps" donosi:

Dziś po południu odbyło się posiedzenie komitetu redakcyjnego, który przygotuje ostateczny tekst układu związków narodów. Prace posunięto dotychczas do art. 15.

Paryż, 3 kwietnia, (PAT). — Havasa. Na obiedzie związku dziennikarzy wygłosił Pichon mowę, w której oświadczył, że zdaniem jego pokój wstępny przyjdzie do skutku przed Wielkanocą.

Paryż, 4 kwietnia, (PAT.) — Telegr. iskr. stacji poznańskiej.

Konferencja odbyta we środę rano, przez 4 naczelników państwa odbyłe się u Wilsona. „Temps" zauważa, że sprawa nadreni i zagłębia Saary nie jest dotąd rozstrzygnięta przez radę 4. Co się tyczy zagłębia Saary, to decyzja będzie mogła zapaść nie wcześniej jak we czwartek po południu, ponieważ rada 4 uważa za konieczne zbadać projekt państwowego ustroju, który otrzymać mają dane okolice.

Paryż, 4 kwietnia, (PAT). — Telegr. iskr. stacji poznańskiej:

W środę odbyło się posiedzenie komisji dla spraw polskich.

Hydra bolszewizmu.

Panbolszewizm.

Pod powyższym tytułem paryski dziennik „L'Homme Libre", organ Clemenceau, ogłasza dokument bolszewicki, uchwalony na tajnem zebraniu, pod przewodnictwem Lenina, a przy współudziale Trockiego, Żukowskiego, Radka i Czyczeryna.

Dokument ten opiewa:

Do reprezentantów i ajentów republiki sowietów za granicą. Instrukcje ogólne.

Praca rewolucyjna partji komunistycznej „bolszewickiej". Praca organizacji bolszewickiej za granicą zostaje urugulowana w następujący sposób:

1) w zakresie stosunków międzynarodowych należy:

a) popierać ruchy szowinistyczne i konfiskaty narodowe;

b) poprowadzić agitację w celu utrzymania konfliktów międzynarodowych;

c) dokonywać zamachów na reprezentantów państw zagranicznych.

Dzięki tym środkom wywoła się wybuch nieporządków wewnętrznych, zamachów stanu i agitację wzmocnioną w duchu stronnictwa socjalno-demokratycznego.

2) W zakresie polityki wewnętrznej:

a) kompromitować wszelkiemi sposobami ludzi wpływowych w kraju, dokonywać zamachów na osoby u władzy wywoływać agitację przeciw rządowi;

b) wywoływać strejki jeneralne i częściowe, psuć maszyny, kotły, rozrzucać literaturę propagandową.

Dzięki tym środkom będzie można ułatwić zamachy stanu i opanować władzę. Zresztą po za tem należy trzymać się polityki dekretów.

3) W zakresie ekonomicznym:

a) wywoływać i powstrzymywać strejki kolejowe, wysadzać w powietrze mosty i szyny, robić wszystko w celu zdezorganizowania transportu;

b) psuć i przeszkadzać w wysyłaniu zboża do miast, wywoływać trudności finansowe, zalewać targi fałszywemi banknotami. Tworzyć do tego komitety specjalne.

W ten sposób zamieszanie ekonomiczne wywoła katastrofę nieunikioną i zamach stanu spotka się z sympatją mas.

3) W zakresie wojskowym:

a) intensywna propaganda wśród wojska. Należy wywoływać konflikty pomiędzy oficerami a żołnierzami; tworzyć zamachy przeciw wyższym oficerom;

b) wysadzać w powietrze arsenały, mosty, szyny kolejowe, magazyny prochu, opanowywać transporty surowców, przeznaczonych do fabryk i warsztatów.

W ten sposób osiągnie się zupełny rozkład armji i żołnierze przyjmą socjalno-demokratyczny program robotniczy.

5) Wywiady i szpiegostwo stosownie do wymagań czasu wojny:

a) wywiady i szpiegostwo strategiczne w armji w fortach, fabrykach. Obliczanie dokładne sił zbrojnych, znajomość ich usposobienia;

b) wywiady i szpiegostwo faktyczne na froncie i na tyłach;

c) wywiady i szpiegostwo w marynarce: znajomość miejsc pomieszczenia floty, warsztatów okrętowych, podstaw morskich.

Ruch bolszewicki w Galicji wschodniej.

Kraków, 4 kwietnia (PAT) — Dzienniki cytują doniesienia pism kijowskich, że w Stanisławowie utworzona została centralna rada robotniczych i chłopskich deputatów. Ukraińscy żołnierze dążą do połączenia się z sowietem węgierskim i ukraińskim rządem sowietów i do walki z państwami burżuazyjnymi, a przedewszystkiem z koalicją, Polską i Rumunją.

Bolszewizm w Czechach.

Praga, 4 kwietnia, (PAT.) — Iskrowy stacji poznańskiej:

W pradze odbyło się socjalistyczne zgromadzenie, na którym postanowiono utworzyć wszędzie rady robotnicze dla walki o dyktaturę proletarjatu.

Strejk rolny w Lubelskiem.

Lublin, 4 kwietnia (PAT. „Ziemia lubelska" donosi, że strajk rolny objął niemal wszystkie folwarki w okolicy Zamościa. Agitatorzy nie czekając na wprowadzenie przez Sejm reform agrarnych prowadą na swoją rękę politykę, podburzając służbę folwarczną do strajku. Agitacja obecna skierowana jest przeciwko Sejmowi.

Strajk służby folwarcznej.

Pinczów, 4 marca (PAT).—Korespondent PAT donosi, że w niektórych większych majątkach ziemskich wybuchł strajk służby folwarcznej. Przebieg strajku spokojny.

Zadanie Rakowskiego.

Paryż, 4 kwietnia (PAT) — Tel. iskr. stacji posn. Rakowski wysłał do Kijowa do przedstawicieli państw zagranicznych zapytanie czy mają oni prawo do reprezentowania swoich państw. Syndykat konsulów odpowiedział, że konsulowie uważają się za milcząco akredytowani u ukraińskiej władzy sowieckiej tak samo jak to było za czasów dyrektorjatu. Rakowski odpowiedział, że mógłby ich tylko wtedy uważać za legalnych przedstawicieli swoich państw, jeśliby rząd ukraiński mógł również posłać reprezentantów Ukrainy do krajów, w których oni są przedstawicielami. Rakowski prosił radjotelegraficznie o odpowiedź w powyższej sprawie.

O Spisz i Orawę.

Warszawa, 3 kwietnia (PAT). Havas „Excelcior" ogłasza artykuł, w którym w bardzo przyjaznych słowach podaje wiadomość o przybyciu do Paryża 2 gorali polskich w celu zobaczenia się z Wilsonem i panem Clemenceau i przedstawienia konferencji pokojowej żądań ich kraju. Obaj delegaci, a mianowicie Wojciech Halczyn, przedstawiciel północnej Orawy i Piotr Borowy przedstawiciel ziemi spiskiej byli już na posłuchaniu u Lansinga i Tardieu, którzy dali im zapewnienie, że polska ziemia pozostanie przy Polsce. Zapewnienia te wydają się im jednak niewystarczającymi i chcąc uzyskać podobne obietnice od samego Wilsona i Clemenceau. Halczyn oświadczył Guillemetsowi: Kraj nasz należy do Polski, podobnie jak Alzacja i Lotaryngja do Francji. Jesteśmy zdecydowani użyć wszelkich środków, nawet siły, gdyby nasze słuszne żądania nie zostały spełnione.

Prawo pierwokupu skór.

Warszawa, 4 kwietnia (PAT) — Na mocy uchwały rady ministrów z dnia 31 stycznia 1919 i dekret naczelnika państwa z dnia 7 lutego 1919 ministerstwu aprowizacji w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych przysługuje prawo pierwokupu skór obuwiowych w garbarniach krajowych i prawo dysponowania takimi skórami oraz gotowym obuwiem sprowadzonym z zagranicy.

Misją koalicyjna w Kownie.

Paryż, 4 kwietnia (PAT) — Iskr. stacji pozn. Sojusznicza misja wojskowa na Litwie wróciła do Kowna. Ludność zgotowała jej gorącą owację i żądała od oficerów wydania broni na walkę z bolszewikami. Szef misji oświadczył, że sprzymierzeni wezmą pod uwagę życzenia kraju i dostarczą potrzebnych środków dla ludności.

Likwidacja milicji ludowej.

Warszawa, 4 kwietnia (PAT) — Do komend okręgowych został wysłany okólnik treści następującej: W krótkim czasie nastąpi reorganizacja i dyslokacja milicji ludowej w myśl następujących zasad:

1) Komendy okręgowe milicji ludowej jako nie przystosowane do administracyjnego podziału kraju zostaną zlikwidowane. Likwidacja zostanie przeprowadzona stopniowo. Co do likwidacji każdej z komend wydany będzie osobny rozkaz z oznaczeniem ostatecznego terminu likwidacji.

2) Milicja ludowa, jako organ bezpieczeństwa publicznego opłacany w całości przez rząd pozostawiony będzie jedynie w tych powiatach i miastach, gdzie zachodzi potrzeba wzmocnienia miejscowej służby bezpieczeństwa, policji komunalnej. Za takie uważane są te powiaty i miasta, gdzie milicja ludowa strzeże więzień, magazynów i gmachów publicznych lub gdzie bezpieczeństwo publiczne szczególnie jest zagrożone (bandytyzm).

3) Milicja ludowa pozostanie wreszcie w tych powiatach i miastach, które zdecydują się zatrzymać ją u siebie na zasadach gospodarczych policji komunalnej i w ramach etatu tej ostatniej.

Możliwe jest zresztą jednostkowe przechodzenie funkcjonarjuszy do policji komunalnej. W ten sam sposób uregulowana będzie sprawa posterunków żandarmerji.

Nowy minister skarbu.

Warszawa, 4 marca (PAT). — Minister skarbu p. Englich podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta. Następcą pana Englicha na stanowisko ministra skarbu mianowany został pan Stanisław Karpiński.

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Cieszyn, 4 kwietnia (PAT) — Cieszyńska rada narodowa komunikuje: Clemenceau przysłał do rządu w Warszawie i Pradze następujący telegram:

Oddaję misji ententy w Cieszynie prawo rozstrzygania ewentualnych sporów między Czechami i Polakami. Z powodu tego telegramu utworzono komisję polsko-czeską i ustalono, że ma ona zadanie wyrównywania sporów między Polakami a Czechami. W razie nie osiągnięcia porozumienia orzeczenie komisji ententy ma chwilowo moc obowiązującą. Pozatem Polacy, jak i Czesi, mają prawo odwoływania się do swoich rządów. Wobec tego Rada narodowa w Cieszynie a „Narodni wybor" w polskiej Ostrawie wykonywują swoją władzę na obszarach wyznaczonych układem z dnia 5 listopada 1918. Aż do ostatecznego rozstrzygnięcia co do przynależności Ks. Cieszyńskiego jest rada narodowa prawowitą władzą dla tej części Polski. Decyzji konferencji pokojowej w sprawie Ks. Cieszyńskiego należy się spodziewać według zdania członków misji w ciągu 2 do 3 tygodni.

Telegram pana Clemenceau ma na celu zapobieżenie ewentualnym aktom jednej i drugiej strony, zmierzającym do przyłączenia Śląska.

Utrudnia bardzo położenie niedotrzymania przez Czechów umowy paryskiej, która zapewniła radzie narodowej objęcie administracji na obszarze z granicą według układu z 5 listopada. Pierwsze posiedzenie komisji czesko-polskiej odbyło się 1 kwietnia, jednakże bez rezultatu ponieważ Czesi nie chcieli się zastosować do wykonania ugody paryskiej, oświadczając, że muszą zasięgnąć instrukcji od rządów w Pradze. Polacy członkowie stoją na stanowisku prawnych układów i nie potrzebują się odwoływać do rządu w Warszawie.

Obrady „rzeczoznawców".

Poznań, 4 kwietnia (PAT).—W poniedziałek odbyły się w Berlinie obrady rzeczoznawców niemieckich, wybranych na konferencję pokojową z Poznańskiego z delegatami pokojowymi. Jak donosi Bydgoska „Ostdeutsche Presse" w naradach tych wzięli udział prezes regencji bydgoskiej Bülow, przewodniczący bydgoskiej rady żołnierskiej Stössel, znany polakożerca nadburmistrz w Bydgoszczy Nizlass, przewodniczący izby handlowej Aronsohn, przewodniczący rady miejskiej Hille i superintendent Brigmann. Narady trwały dwa dni.

Usunięcie dynastji.

Wiedeń, 4 kwietnia (PAT) — B. K. przynosi z Lugano, niepotwierdzoną wiadomość z Tryestu, jako dynastja Karadżordżewiczów została usunięta i jakoby proklamowano republikę Jugosłowiańską.

Komunikat Sztabu Generalnego.

Warszawa, 4 marca (PAT).

Front Galicyjski: Pod Lwowem przez krótki czas artylerja ukraińska ostrzeliwała Skniłów i Kulparków. 4 kompanja I-go pułku piechoty, w wywiadzie na Sichów zadała straty nieprzyjacielowi, wzięła do niewoli 1 oficera 6 szeregowców i zdobyła 1 karabin maszynowy.

Na południe od Gródka Jagiellońskiego między Ebenau a Dobrzanami zwykły ogień artylerji i piechoty. Pod Wiszenką Małą i Zagórzami ożywiona działalność wywiadowcza. Nieprzyjaciel przeważającymi siłami zaatakował nasze pozycje pod Nowo-Siółkiem i Rakowem atak odparto.

Front wołyński: Ukraińcy zaatakowali nasze placówki nad Stochodem koło Porskiej Wulki. Atak odparto. Na innych odcinkach bez zmiany.

Front litewsko-białoruski: Na wschodzie od Telechan kawalerja nasza rozpędziła uzbrojone bandy chłopskie. Na linji Dobrze-Siedlocy na południe od Lidy drobne utarczki wysuniętych oddziałów.

Wz. szefa sztabu generalnego
pułk. Haller.

Sytuacja w Niemczech.

Berlin, 4 kwietnia (tel. wł.) — W mieście panuje nieustanny bandytyzm, dokonywany przez żołnierzy. Gromady uzbrojonych żołnierzy rozbijają i plądrują sklepy i domy prywatne. Ruch ten mający poparcie spartakusowców został zatamowany przez wojska rządowe.

Strejk w Badenie nie powrócił. Wojska rządowe stłumiły go w zarodku.

Wyrok śmierci.

Dąbrowa, 4 kwietnia (tel. wł.) — Komendant Dąbrowy otrzymał anonimowy wyrok śmierci. Wyrok ten brzmi: Dni twoje policzone. Zamiast podpisu trupia główka.

Ultimatum.

Wiedeń 4 kwietnia. (PAT). „Achtuhrblatt" donosi, że podróż gen. Smith do Węgier stoi w związku z pewnego rodzaju ultimatum, jaki koalicja podyktowała Węgrom. Koalicja zażądała, aby zgromadzenie narodowe wyszło z powszechnych wyborów zadecydowało, czy uznaje obecny porządek.

Król belgijski.

Paryż, 2-go kwietnia (PAT). Havas. Król belgijski złożył dzisiaj rano wizytę Poincaremu, z którym rozmawiał blizko z godzinę. Popołudniu odwiedził prezydenta Clemenceau.

Z SEJMU.

Sesja pierwsza, posiedzenie 25-te.

Wrażenia

(telef. od własn. koresp.)

Wczorajsze posiedzenie plenum sejmowego w pierwszej części było poświęcone dyskusji o polityce Polski i granicach Polski.

Wybijała się na czoło mowa posła Wł. Dąbskiego (NZL) w obronie Galicji Wschodniej. W głosowaniu uchwalono jednomyślnie *powitaną oklaskami rezolucję o konieczności należenia Gdańska do Polski.*

Sprawozdanie komisji zagranicznej przyjęto do wiadomości, a rezolucja lewicy uzyskała jedynie aplauz u socjalistów, stapińszczyków i małej grupy thugutowców.

Teraz nastąpił główny punkt narad w sprawie stanu wyjątkowego. Zgłoszone dotąd wnioski omawiał poseł Skulski (ZLN) imieniem komisji administracyjnej. Poseł Skulski po dość jałowej dyskusji— umiał skupić na sobie uwagę słuchaczy, a w sposób wykwintny i pełen licznych argumentów wykazywał konieczność przeciwdziałania akcji komunistycznej i utrzymania stanu wyjątkowego.

Jako jego przeciwnik imieniem mniejszości komisji administracyjnej wystąpił socjalista Żuławski i jąkając się — przemawiał zupełnie słabo i bez wrażenia. (Dziwna rzecz, że socjaliści posiadają takich kiepskich agitatorów!). Żuławski powtarzał, jak na mękach, bezustannie „mąka i głód"—bronił potrzeby zniesienia stanu wyjątkowego.

Mowa ministra spraw wewn. Wojciechowskiego stanęła na wysokości zadania. Minister miał dzień szczęśliwy. Przestrzegał przed uczuciowym traktowaniem sprawy, wykazywał nurtującą społeczeństwo agitację bolszewicką, szczegółowo uprawiane na szeroką skalę na korzyść Niemców i Moskwy, zaznaczając, że wszystko to są — wiatry anarchistyczne, wiejące od wschodu.

W postępowaniu swojem — minister kieruje się szczerością i ma na względzie jedynie dobro Ojczyzny.

W pewnych momentach usiłowali przeszkadzać ministrowi socjaliści — a celowali w tym naturalnie Perl — naturalnie Czapiński, który propaguje bardzo żywo i chętnie ideje „wiatru ze wschodu" w „Naprzodzie", a wreszcie b. urzędnik komisarjatu bolszewickiego w Moskwie a obecnie generalny likwidator błogosławionej a smutnej pamięci „Godziny Polski" poseł tow. Pużak.

Socjaliści domagali się otworzenia nad przemówieniem min. Wojciechowskiego dyskusji. Wniosek ten jednak upadł, co wywołało szaloną burzę i obrzucenie się wzajemne wymysłami socjalistów i thugutowców — a piastowcami.

Kiedy burza uciszyła się w dalszej dyskusji nad referatem posła Skulskiego zabrał głos poseł Daszyński.

Socjaliści od niejakiego czasu systematycznie dążą do obniżenia powagi Sejmu i poderwania jego autorytetu w masach.

Tej także zasadzie hołdował w przemówieniu Daszyński, które było niczem innem, jak stekiem podżegań i podburzań.

Zapytanie jego „czem się Polska różni od Austrji i Moskwy" — wywołało na ławach piastowców i związku ludowo-nar. burzliwe protesty. Ad captandam benevolentiam wyborców poseł Daszyński wniósł szereg o charakterze platonicznym rezolucji, które miał popierać poseł Perl, ale mówił, jak zawsze podżegająco. Gdyby ktoś ze złośliwych chciał urządzić socjalistom większego psikusa nie mógłby postąpić humorystyczniej, jak wystawiając na trybunę sejmową Perla po Daszyńskim.

Słuchało go zaledwie 30 posłów. Mowa jego podobnie jak Daszyńskiego dała posłowi Korfantemu asumpt do przemówienia słusznego z wielkim zainteresowaniem, a pełnego ironji i sarkazmu pod adresem lewicy.

Nikt w Sejmie nie potrafi używać maski obłudy z twarzy socjalistów w sposób bardziej efektowny, jak to czyni Korfanty.

W rezultacie wnioski socjalistów późnym wieczorem upadły.

Jak na ironję losu onegdaj odbyło się posiedzenie przewodniczących komisji parlamentarnych — piastowców Nzterowców, thugutowców i PPS, które zaaranżował poseł Daszyński, chcąc w ten sposób stworzyć większość sejmową.

Między innemi uchwalono stworzyć komisję porozumiewawczą pomiędzy wyżej wymienionemi stronnictwami.

Do komisji mają wejść po jednym z każdego przedstawicielstwa.

Jak w praktyce wypadło to „porozumienie" — okazało się w głosowaniu na wczorajszem posiedzeniu Sejmu nad dwoma punktami pierwszorzędnego znaczenia.

Nietylko grupa piastowców, ale nawet znaczna część thugutowców głosowała łącznie z związkiem N. L. i zjednoczeniem ludowem.

Tedy w kuluarach poseł Marek (socjalista) mówił do piastowca Rączkowskiego. Tworzycie komisję porozumiewawczą a głosujecie bardziej reakcyjnie niż najwięksi reakcjoniści

---

Warszawa, 4 kwietnia (PAT). — Początek posiedzenia o godz. 3-ej min. 15:

Po odczytaniu spisu interpelacji, przystąpiono do dalszych rozpraw nad kresami wschodnimi.

Pos. *Kamieniecki* (PZL): Ze wschodu nadchodzą wiadomości przejmujące grozą. W całym szeregu miast, będących pod władzą bolszewików dzieją się niesłychane gwałty i okrucieństwa, zagrażające zagładą całej ludności polskiej.

Pierwszym zadaniem naszym wobec tego jest wezwanie wojska polskiego i rządu do najsilniejszej akcji, celem niesienia pomocy. Tego żołnierza polskiego wyczekuje tamtejsza ludność, bez różnicy narodowości.

Należy tylko pragnąć, ażeby wojsko nasze niosło ze sobą myśl moralną, demokratyczną, społeczną, postępową i kulturalną.

Pozatem mówca uważa, że w tej chwili sprawa wschodnia nie dojrzała jeszcze do tego by ustalić granice. Podstawą musi być oczywiście porozumienie z narodami tam zamieszkałymi.

Jedyne stanowisko, na którym możemy się utrzymać jest stanowisko deseneksji, to jest granicy z roku 1772, które po upadku państw zaborczych samo przez się wracają. Co się w drodze układu międzynarodowego da uzyskać, to się okaże dopiero później.

Co do granic zachodnich to specjalnie ważne są na południu Cieszyn, a na północy Gdańsk. Mówca nie wie jakiej narodowości jest węgiel, który się kopie w Karwinie, ale ta ludność, która tam mieszka, jest taka sama polska, jak my tu w izbie. Co się tyczy Gdańska, to ten wylot morski wszystkich naszych dróg wodnych nie może pozostać po za granicami Polski. Nie możemy być skazani na to, aby nasze stosunki ze światem były zależne od czyjejś łaski.

Dlatego mówca wnosi następującą rezolucję:

Stwierdzając, że posiadanie Gdańska wraz z dostatecznie szerokim wybrzeżem morskim jest koniecznym warunkiem polskiego zjednoczenia i samodzielności polskiej, Sejm wzywa rząd, aby dołożył wszelkich starań, celem przyłączenia Gdańska do Polski.

Pos. *Władysław Dąbski:* Z części Galicji okupowanej przez rusinów nadchodzą tym razem wiadomości o cierpieniach ludności polskiej. Jedyną nadzieją tych ludzi jest ten Sejm i dlatego dziwić się trzeba, że z lewicy padły tu słowa nacechowane jakąś dziwną rycerskością na rzecz ukraińców, godzących się jakoby na ustąpienie Galicji wschodniej.

Mówca wykazuje, że wogóle niema ukraińców, ani Ukrainy, że tam, gdzie panowała przedtem Rosja są tylko szmyzmatycy, mówiący po rosyjsku w Galicji, zaś są tylko rusini. Mówca przytacza znamienny wywiad korespondenta „Daily Mail" z generałem Hoffmanem, twórcą pokoju brzeskiego, który bez osłonek powiedział, że Ukraina była tylko jego sugestją, że stworzył on Ukrainę, aby módz z jakąś częścią Rosji zawrzeć pokój, bo to było potrzebne dla dodania ducha Austrji, która wówczas już była w rozpaczliwym stanie.

Tak przemawia Niemiec. A tutaj Polacy tak hojnie szafują ziemią polską. Według statystyki w Galicji wschodniej jest 1 i pół miljona Polaków, a 3 miljony rusinów, z tych 600,000 moskalofili a nie ukraińców, a drugie tyle przyznaje się do narodowości polskiej. Okazuje się więc, że mniej więcej jest tyleż Polaków co tak zwanych ukraińców.

Dalej jest to ludność tak zmieszana, że na samych krańcach Galicji są obszary wybitnie polskie. Ile tam pamiątek narodowych: Zbaraż, Podhorce, Olasko i t. d. Ile miast założonych przez polaków Tarnopol, przez Jana Tarnowskiego, Żołkiew przez Żołkiewskiego i tyle innych. Gdyby naprawdę ten głos, który się tu odezwał znalazł oddźwięk, to kiedym z tych pomników i z przeszłości całej odezwałoby się przekleństwo, że społeczeństwo nie umiało w chwili krytycznej ocalić tych rubieży Rzeczypospolitej.

Wogóle liczyć się z tym wypada, że państwo rosyjskie ostatecznie znów się skonsoliduje i wtedy te ziemie, które tak wspaniałomyślnie chcemy ustąpić na rzecz ukraińców przypadnie państwu rosyjskiemu, które stanie tuż pod Lwowem. A jakto wtedy Lwów się ostanie? Czy nie zechcą rusini pójść do Chełmszczyzny? I wtedy całe to niebezpieczeństwo stanie u wrót kongresówki.

Rusini teraz zabiegają o względy ententy. Ale wiemy dobrze, że oni trzymają i trzymać będą z Niemcami. Mówca pragnie gorąco sojuszu z ententą, ale nie rozumie, dlaczego ukraińcy, którzy przecież strzelali do misji ententy i potem zerwali z nią rozejm obecnie znajdują się w Paryżu. Mają podobno zwalczać bolszewizm. Ale niech to nie dzieje się ze szkodą żywotnych naszych interesów.

Ukraińcy otrzymują pomoc materjalną, broń, amunicję od państw ententy i w ich szeregach walczą żołnierze niemieccy i austrjaccy, my zaś dotychczas nie możemy doczekać się wojsk Hallera, nie mamy ani ubrań, ani broni, ani amunicji.

Następnie przemawia pos. *Stapiński* podnosząc zasługi kulturalne, jakie Polacy położyli w Galicji wschodniej, którą dziś Ukraina chce zagarnąć.

Na zakończenie oświadczył mówca w imieniu narodowości żydowskiej, że wszyscy jej członkowie zawsze będą szli ręka w rękę z tymi przedstawicielami narodu polskiego, którzy pomni wielkich ideałów przeszłości polskiej będą stale dążyli do zniesienia w państwie polskiem wszelkiego ucisku nie tylko politycznego ale i narodowego i ekonomicznego.

Sprawozdawca pos. *Grabski* zaznaczył, że w tej chwili rezygnowanie z jakiejkolwiek części Galicji nie pomaga sprawie naszego wojska i polityki zagranicznej.

W głosowaniu przyjęto sprawozdanie komisji bardzo znaczną większością. Poczym odbyło się głosowanie nad rezolucjami.

Rezolucję pos. Dąbskiego w sprawie przyłączenia do Polski Warmji i Mazowsza pruskiego przyjęto jednomyślnie, rezolucje arcybiskupa Teodorowicza w sprawie całości Galicji i autonomji narodowej rusinów w Galicji uchwalono znaczną większością.

Również przyjęto drugą rezolucję pos. Dąbskiego w sprawie wyzwolenia z najazdu bolszewickiego północno-wschodnich dzielnic polskich z ich stolicą Wilnem.

Z rezolucji socjalistów odrzucono punkt pierwszy i trzeci, odnoszący się do charakteru akcji Polski na Litwie i Białorusi oraz w sprawie plebiscytu względnie konstytuanty na tych ziemiach.

Przyjęto punkt drugi skierowany przeciw władzom republiki sowieckiej na tych ziemiach.

Wreszcie uchwalono jednomyślnie rezolucję pos. Kamienieckiego w sprawie przyłączenia Gdańska do Polski.

Pos. *Dąbski* prosi o wzięcie natychmiast pod obradę sprawozdania o wniosku nagłym p. Witosa w sprawie stosunków w armji.

Izba godzi się na to i przyjmuje rezolucję komisji jednogłośnie bez dyskusji.

Z kolei przystąpił Sejm do obrad nad stanem wyjątkowym, a przedewszystkiem do sprawozdania komisji nad wnioskiem pos. Daszyńskiego o zniesieniu stanu wyjątkowego i sądów doraźnych w całym państwie.

Sprawozdawca pos. *Skulski*: Rząd motywował utrzymanie stanu wyjątkowego tym, że inaczej trzebaby uwolnić wszystkich internowanych, a więc dalej niemożliwymby było zwalczanie bolszewizmu. Nadto komisja uważała, że uchwała Sejmu w myśl wniosku pos. Daszyńskiego mieściłaby w sobie także wskazówkę na przyszłość, że rząd nie może stosować stanu wyjątkowego w celu zabezpieczenia ładu w państwie nawet w wypadkach, w których uważa to za konieczne. Rząd nasz nie budzi obawy, aby zbyt pochopnie szafował stanem wyjątkowym i nadużył jego postanowień.

Uspokojenia, o jakim mówił pos. Daszyński, niema. Pos. Daszyński powołał się także na opinję zagranicy o naszych stosunkach. I ten ważny apel nie mógł skłonić większości komisji do symulowania takiego stanu rzeczy w Polsce jaki nie istnieje. Poruszono w komisji także to, że niebawem Izba będzie musiała zająć się sprawą pełnomocnictw dla rządu koniecznych do zabezpieczenia państwa w chwilach wyjątkowo krytycznych jak niemniej nowelą prawną celem skrócenia procedury w ściganiu przestępców, którzy godzą w bezpieczeństwo i całość rzeczpospolitej.

Jedna zasada okazała się w dyskusji niewątpliwą, mianowicie, że prądy społeczne i ekonomiczne rozwój najbardziej radykalnych idei społecznych nie mogą być tłumione oraz przy pomocy zarządzeń administracyjnych ani przy pomocy stanu wyjątkowego o ile dadzą się pomieścić w ramach państwowych w zasadach naszej konstytucji, o ile siłą gwałtu i teroru nie chcą narzucić większości społeczeństwa.

Bardzo demokratyczne ordynacje wyborcze są rękojmią, że reformy jakie Izba zamierza przeprowadzić rychło uzdrowią nasze stosunki społeczne. Ale na to trzeba czasu, spokoju i ładu w państwie. W duchu tych zasad większość komisji proponuje, aby nad wnioskiem p. Daszyńskiego Sejm przeszedł do porządku dziennego.

P. Zuławski (sprawozdawca mniejszości): Stan wyjątkowy wprowadzony został przez poprzedni rząd wówczas, kiedy naprawdę w państwie zapanowały stosunki wyjątkowe. Od tego czasu minęły 3 miesiące i stosunki się najgruntowniej zmieniły. Mimo to jednak stan wyjątkowy w całej pełni został utrzymany, a nawet rozciągnięty na lekarstwo Polskie.

Komisja większości w swoich motywach przytacza sprawę internowanych. Jeżeli ktoś jest internowany z powodu zbrodni, niech oddany zostanie sądowi do ukarania, tymczasem internowani są ludzie dlatego, że byli przypadkowo krewnymi Radka Sobelsona (na sali wesołość). Panowie się śmieją, ale przypuśćmy gdybyśmy zaczęli szukać, to byśmy niejednokrotnie znaleźli, że w rodzinie tego lub owego był niejeden ukarany za jakieś przestępstwo, a przecież się ich nie internuje.

Dalej przemawiali m. Wojciechowski, Daszyński, Perl, Marek.

Wniosek socjalistów upadł.

Następne posiedzenie dzisiaj o g. 10-ej rano.

Z Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

(x) Tutejsze Towarzystwo Kredytowe miejskie w poparciu memorjału Zrzeszeń właścicieli domów w Łodzi w przedmiocie uchylenia lub zmodyfikowania specjalnie dla miasta Łodzi dekretów o ochronie lokatorów i zapobieganiu brakowi mieszkań odniosło się z przedstawieniem do pana marszałka Sejmu—, oświetlając tę sprawę cyfrowemi danemi odnoszącemi się do położenia finansowego Towarzystwa Kredytowego.

Niewątpliwie bowiem sprawozdania roczne z działalności Towarzystw Kredytowych miejskich i sumy zaległości od pożyczek, odzwierciadlą dokładnie stan posiadania własności nieruchomej w miastach.

W porównaniu z innemi miastami jak np. Lublin, Radom, Kielce i t. d. — stan rzeczy w Łodzi przedstawia się dla właścicieli domów w niekorzystnem świetle.

Podczas bowiem, gdy Towarzystwo łódzkie liczy około 9 miljonów rubli zaległości, w wyżej wymienionych miastach — zaległości prawie że nie istnieją wcale.

Główną przyczyną takiego zjawiska jest fakt, że gdy w pierwszych latach wojny z upadkiem przemysłu i handlu łódzkiego ceny mieszkań prywatnych były redukowane do 50 procent i wyżej — dekrety zaś rządowe nie pozwalają dojść do cen przedwojennych, to w miastach prowincjonalnych redukcje nie tylko nie istniały, lecz ceny na mieszkania znakomicie wzrastały.

Dla posłów łódzkich nastręcza się sposobność należytego wyświetlenia tej sprawy w Sejmie.

O ciężkie uszkodzenie ciała.

x) Wydział karny polskiego sądu okręgowego, w komplecie sędzia B. Witkowski (przewodniczący) i ławnicy Hildenbrand i E. Wagner, przy udziale podprokuratora E. Angersteina rozpatrywał onegdaj sprawę przeciw Piotrowi Hasenklewerowi, mieszkańcowi Rudy Pabjanickiej, oskarżonemu z art. 468 kod. karn. o ciężkie zranienie wystrzałem z dubeltówki 13-letniego Rudolfa Jobsta; syna miejscowego portjera.

Według aktu oskarżenia fakt przedstawia się w sposób następujący:

W dn. 24 lipca 1918 r., o godz. 8-ej wieczorem, w ogrodzie posesji Rudolfa Kellera, w Rudzie Pabjanickiej bawiło się trzech chłopców: 13-letni Rudolf Jobst, 11-letni Ludwik Engelman i 11-letni Ludwik Gross.

Posesja Kellera graniczy z ogrodem Hasenklewera i oddzielona jest parkanem. Podczas zabawy Rudolf Jobst wszedł na gruszkę, stojącą tuż przy płocie granicznym, zajrzał do ogrodu Hasenklewera i odezwał się do swoich towarzyszy: „tu też są ładne owoce. Nagle od strony ogrodu Hasenklewera padł strzał i w tym samym momencie chłopcy usłyszeli z tamtej strony słowa: „Kreuz Donner-Wetter". Mały Jobst, ugodzony strzałem, spadł z drzewa, przeczołgał się około 20-tu kroków, i stracił przytomność.

Na krzyk przerażonych chłopców nadbiegł ojciec Rudolfa, Antoni Jobst i Adolf Sielski, którzy odwieźli rannego chłopca do szpitala „Unitas" w Łodzi, gdzie leczył się dwa tygodnie.

Ojciec rannego Jobsta natychmiast zawiadomił o wypadku milicjanta żandarma Alberta Bartscha, który udał się na posesję Hasenklewera, w celu przekonania się, kto postrzelił Jobsta.

Gdy Bartsch zapytał leżącego w łóżku Hasenklewera, czy strzelił do Jobsta, H. odpowiedział przeczące. Po obejrzeniu dubeltówki żandarm przekonał się, że z niej dopiero co strzelano, pocisk lufa została wysmarowana tłuszczem. Nazajutrz Hasenklewer zgłosił się sam do żandarma Bartscha i przyznał się, że postrzelił 13-letniego Jobsta z dubeltówki.

Oględziny sądowo-lekarskie Jobsta wykazały około 30 bliszczek na prawej stronie tułowia, na powierzchni klatki piersiowej, na ramieniu i na tylnej powierzchni okolicy łopatkowej. Ruchy w stawie barkowym Jobst wykonywuje z trudnością, wywołują one ból w okolicy pachowej. Zdjęcia roentgenograficzne płuc Jobsta wykazały obecność w płucach 38 śrucin. Wezwany biegły lekarz orzekł, iż chorobę Jobsta, wywołaną wystrzałem należy uważać za stałą; polega ona na utrudnieniu i bolesności ruchów w prawym stawie barkowym.

Śrucины tkwiące w płucach mogą w przyszłości wywołać powikłania patologiczne.

Badany na śledztwie wstępnem oskarżony Piotr Hasenklewer przyznał fakt postrzelenia Jobsta, tłomacząc jednak, że strzelił dla postrachu, nie chcąc ranić nikogo.

Na zasadzie powyższych danych Urząd prokuratorski przy sądzie okręgowym w Łodzi oskarżył mieszkańca Rudy Pabjanickiej, Piotra Hasenklewera o to, że w dn. 24 lipca 1919 r. wystrzałem z dubeltówki ranił ciężko Rudolfa Jobsta, czem spowodował u niego chorobę stałą zakłócającą funkcję organu ciała, mianowicie — prawej ręki.

Do sprawy wezwano 9 świadków, którzy dawali zeznania potwierdzające okoliczności wyłuszczone w akcie oskarżenia. Obronę za oskarżonym wnosił adwok. przys. B. Jasieński.

Sąd wydał wyrok, mocą którego 75-cio letniego Piotra Hasenklewera, syna Fryderyka uznał za winnego zadanie wystrzałem z dubeltówki Rudolfowi Jobstowi ciężkiego uszkodzenia ciała pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego i postanowił: 1) skazać go na zamknięcie w więzieniu w przeciągu 8 miesięcy, na zapłacenie opłat sądowych i wszystkich kosztów sądowych; przyczem na zasadzie 1 art. p. b. Manifestu o amnestji karę powyższą zmniejszyć o połowę, 2)powództwo cywilne wobec nieudowodnienia go oddalić.

Wobec złożenia żądanej przez sąd kaucji w sumie 5,000 marek, skazanego Hasenklewera pozostawiono na wolność do czasu uprawomocnienia się wyroku.

Na Gniazdo.

Do Łódzkiego Komitetu Pomocy obrońcom Lwowa złożyli:

Dominium, wieś i kolonja Osie, pow. brzezińskiego, oraz wieś Ciołek:

W markach: S. Dobrzyniecki—100.—, A. Wojciechowski — 1.—, M. Zalepińska — 1.—, R. Baliczak — 1.—, J. Markowska — 1.—, J. Sołtyszewski — 2.—, A. Zalepińska — 1.—, R. Solarski — 1.—, W. Zalepiński — 50 fen., A. Guzowska —1.—, M. Rubaj — 1.—, F. Florczak — 20 fen., S. Gawrych — 50 fen., A. Gawrych — 50 fen., P. Wolanin — 50 fen., W. Kubiak — 1.—, J. Gawrych — 20 fen., A. Andrzejewska — 1.—, M. Rogalska — 1.—, A. Skotarek — 50 fen., J. Majchrzak — 1.—, F. Rogut — 1.—, Sz. Ferenz — 10 fen., R. Wolanin 1.—, J. Witczak — 1.—, J. Markowski — 2.—, M. Mirys — 1.—, Sz. Kwiatkowski — 2.—, F. Tomczak — 2.—, J. Nowakowski — 10.—, H. Zasada — 7.—, S. Rutkowska — 2.—, Florentyna — 2.—, K. Adamiak — 1.—, razem 149.—.

W rublach: A. Tomczak — 5.—, F. Tomczak — 5.—, J. Tomczak — 5.—, J. Stolarska — 3.—, M. Tomczak — 3.—, B. Gawrych — 3.—, M. Nowakowska — 5.—, S. Giepert — 1.—, razem 30 rub.

Wieś Koźle i Sadówka:

W markach: J. Sadowski — 10.—, S. Sadowski — 2.—, W. Tochelski — 1.—, B. Sadowska — 50 fen., M. Twardowska — 1.—, A. Piotrowski — 5.—, W. Miller — 2.—, M. Cichosz — 1.60 fen., T. Sadowski — 1.—, A. Grobelski — 50 fen., A. Nowicka — 20 fen. P. Pater — 15 fen., A. Pietrzak — 40 fen., J. Tomczyk — 50 fen., W. Skowroński — 50 fen., J. Kościan — 50 fen., L. Kabara 2.—, M. Krzewina — 2.—, J. Florczak — 1.—, A. Pietrasik — 5.—, razem 53 marki 5 fen.

W rublach: R. Ciesielski — 6.—, W. Macińska — 3.—, S. Sławiński — 4.—, E. Rajch — 3.—, R. Gutzman — 1.—, M. Królikowski — 5.—, K. Chojnacki — 5.—, O. Sobierajski — 1.—, P. Kowalska — 1.—, S. Królikowski — 5.—, razem 34 rub.

W zrozumieniu nagłych potrzeb Ojczyzny, zamiast przyjęcia udziału w składce na upominek dla p. inż. Dyljona z powodu Jego ustąpienia z Magistratu, grono pracowników Oddziału Adresowego i Podatkowego na potrzeby obrony kresów składa:

Po mk. 5 — W. Szoslandowa, L. Józefowicz, W. Hagnerówna, Z. Chądzyńska, K. Mikołajczykówna, T. Czurapska, W. Zarzycka, B. Gaberle, C. Nerger, W. Nowicka, M. Kügerówna, E. Jossówna, J. Gablerówna, Goszczyńska, E. Hofman, Lubowiecki, A. Deptalski, Döring, A. Ast, Grzelik, Wicijewska, Rosental, Wawrzecki, St. Zawadowski, J. Chruścielski, L. Konrad, Piotr Komisar, G. Beck, K. Sliwski, K. Vogtman, I. Palankiewiczówna.

Żmigrodzki mk. 15, K. Wejman mk. 7, N. Edelbeżanka mk. 3, C. Jaskólska mk. 3, razem mk. 183.

W związku z powyższem N. N. składa na ten sam cel mk. 100.— ogółem więc mk. 283.—.

Głowno i wieś Pludwiny:

W markach: W. Jabłoński—25. — A. Gałecki—5. N. N.—5. J. Perliński—0.50. F. Sieński—2. A. Sieńska—2. A. Marjański—15. J. Szpotańska—1. Stępniewski—5. F. Jędrzejewski—20. K. Jabłoński—10. Proszczyk—2. J. Sulka—3. K. Okupski—5. J. Kępiński—5. E F. K.—4. Ks. Nowacki—5. F. Skowroński — 0.30. J. Sławiński—5. R. Sobierajski—5. M. Mirys—5. A. Bernaciak—5. F. Kulikowski—0.50. Sz. Walczak—2. S. Chacała—2. St. Sławiński—1. A. Ciesielski—0.50. S. Kłębik—0.55. W. Nowak—1. W. Biernaciak—1. J. Plewczyński — 2. Razem 146 marek 35 fen.

W rublach: W. Piekarska—3.

Wieś Chachuła, pow. łódzki:

N. Berendt — 5 funt. chleba.

W markach: M. Fijałkowska—50. F. Cruk—5. M. Białeński—5. Janusia Fijałkowska—3. L. Jahn—5. J. Jarzębowski—5. W. Kretschi—10. R. Szymankiewicz—1. M. Woźniakiewiczowa—1. Kosińska—1. P. Gablerówna—2. Cz. Fijałkowski—3. J. Rajewska—1. J. Mikołajczykówna—1. M. Idzikowska—2. J. Pinkus—1. I. Pinkus—1. Razem mk. 102.

Od obywateli Brzezin:

Za pośrednictwem WP. Pulińskich mk. 450 i 1 rubel srebrem, i za pośrednictwem WP. E. Cygańskiej i H. Szelągowskiej mk. 290 fen. 80 i rb. 50.

Dominium Łężki:

Za pośrednictwem M. Radosszewskiej mk 50 i 12 funt. bielizny i płótna.

Od WP. Szarzyńskiego z Luśmierza mk. 100.

—

Zamiast kwiatów na grób przedwcześnie zgasłej Anuli Wagnerówny doktorostwo H. Nusbaumowie — 20 mk.

GIEŁDA.

Warszawa, 2 kwietnia.

	Wart. kup.	Żąd.	Posz.
6% obligacje m. stoł. Warsz. 1915, 1916.	0,10.8	203	193
6% oblig. m. stoł. Warsz. 1917 zakm. 100	1.55.		
5% oblig. Banku ziem. za mk. 100 . . .	0.03.9	104	99
4½% listy zast. Ziem. A i B. . . .	2,54.8	185.250	56-75
4% listy zast. ziem. A i B	2,28,4		
5% listy zast. m. Warsz. po 3000 i 1000 . .	0.00.3	195	50-75
4½% listy zast. m. Warsz. 3000 i 1000	0.07.5	180.25	50
Ruble carskie á 500	114.30-113.50-25-00		
	118.75-50-26-00		
Rb. dumskie po 1000	66.50-62.		
Korony	45.60-75-70-50-40		
	25-00-44-85-75-60		

Sprawa węglowa.

Członek komisji Opałowej p. J. Sachs, na posiedzeniu Wydziału zaprowiantowania miasta wyjaśnił, że pogłoski, że jakoby Łódź nie otrzymała węgla z powodu niewypłacenia należności — nie zgodne są z prawdą.

Po wyjściu okupantów członkowie Wydziału opałowego i delegaci robotników udali się w dniu 23 listopada do Sosnowca, gdzie otrzymali zapewnienie, że do 15-go grudnia przeznaczono dla Łodzi 4530 wagonów węgla. Wówczas magistrat ogłosił że ludność otrzymywać może węgiel w nie ograniczonej ilości.

W połowie stycznia, gdy ludność na to nie reagowała magistrat wstrzymał wydawanie węgla.

Magistrat winien wprawdzie około 1,700,000 marek za węgiel, lecz to nie ma żadnego wpływu na prawidłowy bieg interesów węglowych.

Komisja rozdzielcza ustaliła ile ma być co miesiąc wydanem węgla poszczególnym miastom. Teraźniejsza sytuacja przedstawia się w ten sposób; iż węgla na kopalniach jest dosyć, tylko państwo nie jest w stanie transportować z powodu braku nie tyle węglarek ile lokomotyw. Komisja rozdzielcza podziela odbiorców na poszczególne grupy.

Przedewszystkiem otrzymuje wojsko, następnie koleje, później ludność.

Za ostatnie miesiące zapotrzebowano 448,000 ton węgla dla całej Kongresówki. Za marzec, zamiast jak wypadało z rozdziału 118,400 tonn—dowieziono tylko 88,000 tonn.

Węgiel musi być wysyłany za granicę, jako przedmiot handlu zamiennego — za amunicję broń itp.

Wskutek braku lokomotyw i wagonów nastąpiła redukcja węgla. Wydział zaprowiantowania prosił o wyznaczenie 1000 wagonów, tymczasem wyekspedjowano 286 wagonów.

W ten sposób ludność nie jest nawet w jednej dziesiątej części zaspokojona, gdyż powinno przychodzić 500 wagonów miesięcznie.

Zamiast 1 korca ludność może dostawać tylko ćwiartkę.

Jak zapewniają sfery miarodajne stan ten jednak nie potrwa już długo.

(x)

Co słychać nowego?

Dziś, dn. 5 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za 97,14
500	„	„	„	za 485,70
1000	„	„	„	za 971,39
5000	„	„	„	za 4856,95
10000	„	„	„	za 9713,89

— Z Rady Miejskiej.

(k) **Na trzeciem posiedzeniu** Rady Miejskiej w dniu 8 kwietnia rozważane będą sprawy następujące: 1) Komunikaty; 2) Deklaracje; 3) Wybory: a) Delegacji miejskich na zasadzie wniosku magistratu oraz zgodnie z art. 49 ust. tymcz. o sam. miejskim; b) Ławników dla sądu okręgowego i sądów pokoju, na zasadzie odezwy prezesa sądu okręgowego z dnia 27 marca; c) Delegata Rady miejskiej oraz jego zastępcy do Rady szkolnej okręgowej; 4) Ustalenie wysokości kwot, powyżej których w zakresie zatwierdzenie ugód, względnie umarzania sporów, dotyczących nieruchomości, Rada miejska zastrzega sobie decyzję, (na zasadzie art. 21 p. 10 ust. tymcz. o samorządzie miejskim); 5) Wnioski.

— Delegacja żywnościowa.

(k) W sprawach zaprowjantowania miasta wyjechali wczoraj do Warszawy radny Wolczyński, b. burmistrz Kernbaum, Sachs i dr. Grynberg.

— Wznowienie rejestracji bezrobotnych

(k) Z powodu przybycia znacznej ilości bezrobotnych z Niemiec i innych miejscowości do Łodzi, Państwowy Urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami wznowił rejestrację bezrobotnych. Rejestracja przeprowadzana jest przy ul. Piotrkowskiej 150.

— O fundusze na roboty ziemne.

(k) Magistrat wystąpił do Rady miejskiej z wnioskiem wyznaczenia 120.000 mk. do dyspozycji powiatowego komitetu robót publicznych na roboty ziemne i brukarskie przy niwelacji szosy Zgierskiej, oraz wyasygnowania do dyspozycji delegata ministerstwa robót publicznych kwoty 50.000 m. tytułem zaliczki zwrotnej na prowadzenie studjów kolejowych, niezbędnych do rozpoczęcia budowy linji kolejowej łódzkiej i linji Zgierz—Ozorków—Krośniewice—Kutno.

— O wstrzymanie eksmisji bezrobotnych.

(k) Radni Margolis i tow. wnieśli do Rady miejskiej wniosek w sprawie wstrzymania eksmisji bezrobotnych oraz utworzenia przy zarządzie miejskim urzędu mieszkaniowego.

— O subsydjum.

(k) Radni Wolczyński i tow. wnieśli do Rady miejskiej wniosek w sprawie przyznania Kółku Bałuckiemu opieki nad dziećmi tytułem dalszego subsydjum kwoty 2500 m.

— Wzmocnienie załogi policyjnej w Łodzi.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przywieziono z Krakowa do Łodzi na 3 odkrytych wagonach 108 milicjantów ludowych.

Jak czytelnikom z gazet wiadomo, w czasie ostatnich rozruchów w Zagłębiu Dąbrowskim z rozkazu władz wojskowych rozbrojeno tamtejszą milicję ludową i internowano w Krakowie.

Obecnie z rozporządzenia władz wyższych odstawiono internowanych pod strażą do Łodzi.

— Drożyźniano dla nauczycieli.

(k) Radny Wolczyński i tow. wnieśli do Rady miejskiej wniosek w sprawie przyznania podwyższenia jednorazowego dodatku drożyźnianego dla nauczycieli robót ręcznych z 125 mk. do 250 mk. Komisja pracy także wniosła do Rady miejskiej wniosek w przedmiocie uregulowania płacy nauczycieli przychodnich w związku z podwyższeniem wynagrodzenia wszystkich pracowników miejskich i nauczycieli.

— Gimnazjum miejskie.

(k) Radni Pokorski i tow. złożyli w Radzie miejskiej wniosek o otwarcie gimnazjum miejskiego.

— Przejazd urzędników kolejami.

(x) Wobec tego, że dotychczas nie obowiązują przepisy co do bezpłatnego przewozu urzędników państwowych kolejami, ministerjum nadesłało do dyrekcji kolei węzła łódzkiego okólnik polecający, aby nie dawała w przyszłości zaświadczeń na bezpłatny przejazd różnych urzędników państwowych przy podróżach służbowych czy tranzlokacjach.

— Rejestracja popisowych.

(x) Na skutek polecenia władz właścicieli i rządcy domu przystąpili do sporządzenia spisu mężczyzn, w wieku poborowym urodzonych w latach od 1896 do 1901.

— W sprawie pracowników tramwajowych.

(x) Wczoraj do prezydenta w Łodzi zwróciła się delegacja pracowników tramwajowych z prośbą o interwencję w sprawie przyznania im żądanego wynagrodzenia za cały czas wojny.

Delegacja nadmieniła, iż do dnia 5 kwietnia dano termin na odpowiedź ze strony dyrekcji Tow. tramwajów i że w razie odmowy ich żądaniom zmuszeni będą zastrajkować.

Po udzieleniu wyjaśnień co do pretensji pracowników tramwajowych, prezydent oświadczył delegacji, iż sprawę tą powinien załatwić przedstawiciel ministerjum ochrony pracy.

— Uruchomienie fabryk.

(x) Jak nas informują, w Łodzi dotychczas uruchomiono kilkadziesiąt smtymentów przędzalniczych. Surowce wydał przędzalniom przeważnie wydział surowców. W wielu średnich fabrykach przystąpiono do montowania maszyn.

— Z Widzewskiego Koła PMS.

(k) Na zebraniu Koła widzewskiego P. M. S., pod przewodnictwem ks. pref. Laskowskiego postanowiono uruchomić ponownie bibliotekę przy Kole. Biblioteka czynna będzie we wtorki i piątki, w godzinach od 5 do 7 wiecz.

Ponadto postanowiono zorganizować odczyty dla dziatwy i dorosłych. Biblioteka mieści się przy ul. Rokicińskiej 85.

— Związek Inwalidów Wojskowych podaje do wiadomości aby

wszyscy inwalidzi wojskowi jak oficerowie tak i szeregowcy, którzy przechodzili komisję Wojskowo-Lekarską i posiadają z takowej legitymację raczą przybyć na ogólne zebranie mające się odbyć w niedzielę dnia 6 kwietnia 1919 r. o godzinie 2 po południu w lokalu związku „Arfy" przy ul. Wólczańskiej № 23. W celu wyboru delegatów na zjazd do Warszawy.

— Do inwalidów oficerów.

Wzywam wszystkich oficerów inwalidów obecnej wojny, bez względu z jakiej armji pochodzą, ażeby w dniach 5, 7, 8 kwietnia w godz. urzędowych od 9 do 4 po poł. zgłosili się do Ekspozytury Sekcji Opieki, przy ul. Ewangielickiej 17, dla zarejestrowania się.

— „Matki Chrzestne".

Dziś o godz. 5 po poł. w domu Siemensa ul. Piotrkowska 96 IV piętro odbędzie się ogólne zebranie „Chrzestnych Matek" na które Zarząd Sekcji zaprasza wszystkie kobiety interesujące się tą instytucją.

— Z Urzędu walki ze spekulacją i lichwą

(k) Komisja przy warszawskim Urzędzie walki z lichwą i spekulacją skazała rabina z Łodzi Natę Kupfera na 500 mk. grzywny za ukrywanie w mieszkaniu przy ul. Nowomiejskiej pod Nr. 22 towarów, oraz na konfiskatę madapolamu, płócien i perkalu na sumę 10,000 mk.

— Polski związek zawodowych ogrodników.

(r) W dniu 6 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie 8 po południu, w lokalu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Aleje Kościuszkowski nr. 17, odbędzie się miesięczne zebranie członków związku ogrodników koła łódzkiego.

— Ze Stow. Czeladzi Stolarskich.

(r) Zarząd Stowarzyszenia Czeladzi Stolarskich uprasza swych członków o jaknajliczniejsze przybycie w niedzielę, dn. 6 kwietnia o godz. 2 po poł. na Ogólne zebranie w lokalu własnym przy ul. Nawrot nr. 24.

— Zebranie czeladzi pończoszniczej.

(r) W niedzielę, dnia 6 kwietnia r. b., o godzinie 2 po południu, odbędzie się zebranie, na które członkowie proszeni są o przybycie.

Otwarcie nowego lokalu.

(r) W dniu 6 kwietnia r. b., t. j., w niedzielę o godzinie 11 rano odbędzie się uroczyste otwarcie nowego lokalu polskich Związków zawodowych, przy ulicy Głównej nr. 31, na które zapraszamy członków o jaknajliczniejsze przybycie.

Na prawo wejścia na otwarcie służy książeczka członkowska.

— Z prosektorjum miejskiego.

(k) W ciągu marca w prosektorjum miejskiem dokonano 17 sekcji, oraz 23 badania hystopatologiczne.

— Aresztowanie komunistów.

(x) Doszło do wiadomości kryminalnej, że w jednym z domów przy ulicy Podgórnej (Ciasnej) zbierają się komuniści. Jakoż idąc za pewnemi wskazówkami nocy onegdajszej policja otoczyła dom przy ulicy Ciasnej № 16 gdzie w jednym z lokali zgromadziło się 64 komunistów.

Dokonana rewizja wykryła różne broszury komunistyczne, z których część zdołano przedtem, zanim weszła do wnętrza policja, wrzucić do ustępu.

Zebrani komuniści zajęci byli podpisywaniem deklaracji o przyjęcie ich na członków rzekomo oświatowego Stowarzyszenia Komunistycznego „Światło" w Łodzi. Aresztowani z wyjątkiem kilku są wszyscy niemcami. Aresztowanych osadzono w areszcie przy ul. Olgińskiej. Broszury i deklaracje skonfiskowano.

— Ukrywanie się przed poborem.

(x) Z powodu ukrywania się przed poborem do wojska w obrębie 4 Komisarjatu policyjnego w ciągu ubiegłej doby aresztowano 17 popisowych.

— Kradzieże.

(x) Niewykryci złodzieje przy pomocy wytrychów wdarli się do mieszkania Marji Chibowskiej przy ul. Konstantynowskiej nr. 41 i skradli różne rzeczy na sumę 3,000 marek.

W domu przy ul. Zawadzkiej nr. 21 skradziono ze strychu bieliznę wartości 3500 mk., należącą do Józefa Majerowicza.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś, w sobotę Teatr daje dwa przedstawienia: Po południu o godz. 4 po cenach najniższych ukaże się „Warszawianka" i „Sędziowie" utwory St. Wyspiańskiego, wspaniałe w swojej przemożnej grozie, które z niesłabnącą nigdy potęgą walają się poetycką lawiną na serca słuchaczów, którzy dla scenicznej oprawy dzieł Wyspiańskiego znajdują zawsze słowa szczerego uznania. Wieczorem o godz. 7 i pół niezrównany wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Robert i Bertrand" z pp. Tatarkiewiczem i Woskowskim w rolach tytułowych. Dziś więc na „Robercie i Bertrandzie" teatr będzie huczał śmiechem szerokim, nie działo się bowiem inaczej na wodewilu G. Leroux.

Przygotowania do „Balladyny" są już w pełnym biegu.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Wielki koncert.

Dziś odbędzie się w Sali Koncertowej wielki koncert z udziałem primadonny opery warsz. p. Marji Mokrzyckiej, prof. Henryka Melcera i znanego art. dram. Wojciecha Brydzińskiego.

Na program złożą się: Sonata Bathovena Nr. 3, utwory Chopina, arja z op. „Dama Pikowa" Czajkowskiego, pieśni Paderewskiego i Młynarskiego oraz fragmenty z Słowackiego, Wyspiańskiego i Staffa.

Bilety do nabycia w czytelni „Nowości" A. Strauchn, Dzielna 12.

Dochód przeznaczony jest na rzecz „Samopomocy" przy Wyższej Szkole Realnej (Dzielna 50).

CASINO

Tylko jeszcze dni parę!

Najpotężniejszy dramat sezonu 1919 r. odegrany w Meksyku, Valparaise, i Londynie p. t.

„AWANTURNICA"

z wybitną polską gwiazdą kinematograficzną

POLA NEGRI

Olśniewająca wystawa.
Imponujący przepych.
Niebywały bal maskaradowy.
Najnowsze toalety.
Najnowsze tańce.

B. właściciel zakładu stomatologicznego w Wiedniu
Dr. Romuald Żurakowski
ordynuje w chorobach zębów przy ulicy Piotrkowskiej № 107, II p. codziennie od g. 2—4 po południu. 352—10

Dr. H. Sadkowski
Choroby wewnętrzne
(specjalnie żołądka i kiszek)
Łódź, ul. Piotrkowska № 120
Od 9—11 r. i od 5—7 po poł.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
choroby skórne, włosów, wenerja i niemoc płciowa.
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 9—2 i 4—8,
Panie 5—6.

Administratorów, agronomów, rządców rolnych, gospodynie.
Nauczycielki, freblanki, bony z szyciem, sklepowe, bufetowe, kasjerki, krawcowe z chlubnemi świadectwami poleca Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie F. Sękowskiej, Przejazd 14.

OGŁOSZENIE.

Do naszego rejestru firmowego działu A. zapisano dziś następujące firmy.

pod numerem 1450 „Edwin Bucholz"

pod numerem 1716 „Przemysł Wełniany S. Barciński i S-ka" z siedzibą w Łodzi Tylna № 6. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 24 sierpnia 1900 roku. Wspólnicy: przemysłowiec Edmund Gustaw Schwarz w Wiedniu i spadkobiercy Salomona Barcińskiego wdowa Róża Barcińska, przemysłowcy Henryk Barciński, Stefan Barciński, Dr. Marceli Barciński i student Adam Barciński, wszyscy w Łodzi, Tylna № 6, Do zastępowania spółki upoważnieni są: Edmund Gustaw Schwarz, Henryk Barciński i Stefan Barciński samodzielnie, jak również do samodzielnego podpisywania wszelkiego rodzaju zobowiązań firmowych. Na mocy intercyzy ustaloną z stała między Henrykiem Barcińskim i jego żoną Ireną, z domu Elsner, Dr. Marcelim Barcińskim i jego żoną Alicją, z domu Elsner, wyłączność majątku i wspólność dorobku. Pełnomocnikiem firmy jest Dr. Marceli Barciński, który podpisuje firmę „per procura";

pod numerem 1717 „Markus i Chawkin" z siedzibą w Łodzi, ul. Karola № 19. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 27 września 1905 roku. Wspólnicy kupcy: Józef Markus, Pasaż Szulca 1 i Jakób Chawkin, Wschodnia 76. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników. Weksle i wszelkiego rodzaju zobowiązania firmowe podpisują obaj wspólnicy łącznie, żyra, czeki i korespondencję podpisuje każdy ze wspólników samodzielnie. Na mocy intercyzy ustaloną została między wspólnikiem firmy Markusem i jego żoną Bejlą Ryfką, z domu Tow, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 1718 „P. M. Margulies i S-ka" z siedzibą w Łodzi, ul. Piotrkowska 199. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 10 marca 1914 roku. Wspólnicy kupcy: Aron Margulies, Wólczańska 65 i Moritz vel Mozes Eljasz Margulies, Piotrkowska № 199. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników, Weksle, czeki, żyra podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym. Do podpisywania i odbioru korespondencji upoważniony jest każdy ze wspólników samodzielnie. Na mocy intercyz ustaloną została między wspólnikiem Moricem Margulisem i jego żoną Dorą, z domu Rozenberg, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 1719 „Bracia Mandeltort" z siedzibą w Łodzi, ul. Aleje Kościuszki № 10, fabryka i skład ul. Piotrkowska 96. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 1 kwietnia 1905 r. Wspólnicy fabrykanci: Julian Mandeltort, Długa 46 i Henryk Mandeltort, Dzielna 38. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników, jak również do podpisywania wszelkiego rodzaju zobowiązań firmowych

pod numerem 1720 „J. Stüldt" z siedzibą w Łodzi, ul. Drewnowska 43. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 11 maja 1909 roku. Wspólnicy fabrykanci: Jan Stüldt i Ernst Stüldt obaj w w Łodzi, Drewnowska 43. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników. Wszelkiego rodzaju zobowiązania firmowe podpisuje każdy ze wspólników samodzielnie. Na mocy intercyzy ustaloną została między wspólnikiem firmy Ernestem Karolem Stüldtem i jego żoną Marją, z domu Kilbach, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 1721 „Bracia Mazur" z siedzibą w Łodzi, Południowa 9. Właściciel kupiec Adolf Mazur w Łodzi, ul. Południowa № 9. Na moc intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Deborą, z domu Ginger, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 1722 „A. Tahn i S-ka" z siedzibą w Warszawie, Leszno 92. Oddział w Łodzi, ul. Sienkiewicza 58. Właściciel kupiec Alfred Ferdynand Tahn w Warszawie, Leszno 92. Pełnomocnikiem firmy jest kupiec Kazimierz Stefański w Warszawie, ul. Sniadeckich № 19. Kierownikiem oddziału w Łodzi jest kupiec Józef Goszczyński w Łodzi.

pod numerem 1723 „N. Eiting u i S-ka" z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 86. Właściciel kupiec fabrykant Naum vel Nosen Eitingon w Łodzi, ul. Sienkiewicza 37.

pod numerem 1724 „Hotel Victoria" z siedzibą w Łodzi, ulica Piotrkowska 67. Właściciele spadkobiercy Emila Freudenberga: wdowa Paulina Freudenberg, Stefanja Pankowska, urodzona Freudenberg i artysta Kazimierz Freudenberg w Łodzi Pełnomocnikiem firmy jest kupiec Michał Pankowski w Łodzi, ul. Piotrkowska 67. Wszelkiego rodzaju zobowiązania firmowe podpisują Michał Pankowski łącznie z Pauliną Freudenberg, lub z Kazimierzem Freudenbergem.

pod numerem 1725 „Sz. Gotheil" s siedzibą w Łodzi, Skwerowa 6. Właściciel kupiec Szmul Gotheil w Łodzi, ul. Skwerowa 6. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Marją, z domu Olszer, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 1726 „J. Lubiński" z siedzibą w Łodzi, ul. Piotrkowska 22. Właściciel kupiec Icek Lubiński w Łodzi, Piotrkowska 22.

pod numerem 1727 „Z. Strauch" z siedzibą w Łodzi, ul. Andrzeja 51. Właściciel fabrykant Zelman Strauch, w Łodzi, ul. Andrzeja 51. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Fajgą, z domu Wonkczewska wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 1728 „Kuchmistrz Polski". Właściciel Marjan Bawarski z siedzibą w Łodzi, ul. Piotrkowska 56. Właściciel handlujący Marjan Bawarski z siedzibą w Łodzi, ul. Zawadzka Nr. 21

pod numerem 1729 „N. Pinczewski" z siedzibą w Łodzi, ul. Cegielniana 29. Właściciel kupiec Naftal Pinczewski, w Łodzi, ul. Pasaż Szulca 15. Na mocy intercyzy ustaloną została między Właścicielem firmy i jego żoną Perlą-Łają z domu Działowska, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 1730 „Jan Placek" z siedzibą w Łodzi, ul. Brzezińska 10, Właściciel kupiec Jan Placek w Łodzi, ul. Brzezińska 10.

pod numerem 1731 „E. Urbanowicz" z siedzibą w Łodzi, ul. Przejazd 16. Właściciel księgarz Edmund Urbanowicz w Łodzi, ul. Piotrkowska 117.

pod numerem 1732 „Biały Niedźwiedź" z siedzibą w Łodzi, ul. Widzewska 115. Właściciel restaurator Władysław Pastuszekow Łodzi, ul. Widzewska 115.

pod numerem 1733 „R. Pressman" z siedzibą w Łodzi, ul. Zawadzka 4. Właścicielka handlująca Regina Pressman w Łodzi, ul. Zawadzka 4.

pod numerem 1734 „S. Jabłoński" z siedzibą w Łodzi, ul. Piotrkowska 259. Właściciel farmaceuta Stefan Jabłoński, w Łodzi, ul. Piotrkowska 259.

pod numerem 1735 „J. Józefowicz" z siedzibą w Łodzi, ul. Sienkiewicza 61. Właściciel pończosznik Józef Józefowicz w Łodzi, ul. Sienkiewicza 61.

pod numerem 1736 „J. M. Szapiro" z siedzibą w Łodzi, ul. Cegielniana 29. Właściciel kupiec Judel Szapiro w Łodzi, ul. Wschodnia 76. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Sarą-Ryfką z domu Grunin wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 1737 „J. Grapstein" z siedzibą w Łodzi, ul. Zgierska 66. Właściciel kupiec Jeremja Grapstein w Łodzi, ul. Zgierska 56.

pod numerem 1738 „L. Dziwiński" z siedzibą w Łodzi, ul. Piotrkowska 35. Właściciel drogista Ludwik Dziwiński w Łodzi ul. Pańska 60.

pod numerem 1739 „A. Silber" z siedzibą w Tomaszowie Właściciel fabrykant Abel Silber w Warszawie, Kredytowa 18. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Adelą, z domu Neufeld wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 1740 „W. Berenstein" z siedzibą w Łodzi, Andrzeja 44. Właściciel handlujący Wolf Berenstein w Łodzi. ul. Andrzeja 44. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Szejną z domu Wistyniecka, wyłączność majątku i wspólność dorobku,

pod numerem 1741 „J. Salaman" z siedzibą w Łodzi, ul. Główna 67. Właściciel kupiec Icek Salaman w Łodzi, Zgierska Nr. 38. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Ewą, z domu Lejserowicz, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 1742 „A. Fridman" z siedzibą w Łodzi, ul. Andrzeja 46. Właściciel kupiec Arnold Fridman w Łodzi, ul. Andrzeja 46. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Heleną, z domu Pańska, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 1743 „P. Riedel" z siedzibą w Łodzi, ul. Piotrkowska 20. Właściciel kupiec Finkus Riedel w Łodzi, ul. Zawadzka 23.

pod numerem 1744 „J. H. Zarzewski" z siedzibą w Łodzi, ul. Wschodnia 5. Właściciel rzeźnik Israel Henoch Żarzewski w Łodzi, ul. Północna 5.

pod numerem 1745 „A. Koszade" z siedzibą w Łodzi, ul. Radwańska 51. Właścicielka handlująca Amelja Koszade, wdowa w Łodzi, ul. Radwańska 51,

pod numerem 1746 „K. Nadel" z siedzibą w Łodzi, ul. Andrzeja 47. Właściciel kupiec Kalman Nadel w Łodzi, ul. Andrzeja 47. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Laibą z domu Asz, wyłączność majątku i wspólność dorobku,

pod numerem 1747 „D. J. Perel" z siedzibą w Łodzi, ul. Północna 5, Właściciel kupiec Dawid Josef Perel w Łodzi, ul. Północna 5.

pod numerem 1748 „S. Trzeń iewski" z siedzibą w Łodzi, ul. Główna 67. Właściciel kupiec Szlama Trześniewski w Łodzi, ul, Główna 67.

pod numerem 1749 „Adolf Werner" z siedzibą w Łodzi, ul. Główna 53. Właściciel kupiec Adolf Werner w Łodzi, ul. Widzewska 126.

pod numerem 1750 „Sz. Szyttenberg" z siedzibą w Łodzi, ul. Rzgowska 3. Właściciel kupiec Szymsza Szyttenberg w Łodzi, ul. Rzgowska 3.

pod numerem 1751 „A. Herszkowicz" z siedzibą w Łodzi, Zawadzka 21. Właściciel kupiec Aron Herszkowicz w Łodzi, ul. Zawadzka 21.

pod numerem 1752 „I. Grzybowski" z siedzibą w Łodzi, Zakątna 79. Właściciel handlujący Ignacy Grzybowski w Łodzi, Zakątna 79.

pod numerem 1753 „J. Fijałko" z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 7. Właściciel jubiler Izydor Fijałko w Łodzi, ul. Olgińska № 12.

pod numerem 1754 „W. Kadyńska" z siedzibą w Łodzi, ul. Nawrot 20. Właścicielka handlująca Wanda Kadyńska w Łodzi,

pod numerem 1755 „A. Najdat" z siedzibą w Łodzi, ul. Wschodnia 40. Właściciel handlujący Abram Najdat w Łodzi, ul. Wschodnia 40.

pod numerem 1756 „A. Müntz" z siedzibą w Łodzi, ulica Srednia 29. Właściciel kupiec Aron Müntz w Łodzi, ul. Widzewska 10.

pod numerem 1757 „Wolf Zeibert" z siedzibą w Łodzi, ul. Południowa 7. Właściciel kupiec Wolf Zeibert w Łodzi, ul. Południowa 7.

pod numerem 1758 „Roman Jaworski" z siedzibą w Łodzi, ul. Rzgowska 11. Właściciel cukiernik Roman Jaworski w Łodzi, ul. Rzgowska 11.

pod numerem 1759 „P. Kaucke" z siedzibą w Łodzi, ulica Rokicińska 8. Właścicielka handlująca Paulina Kaucke w Łodzi, ul. Rokicińska 8.

pod numerem 1760 „J. Perle" z siedzibą w Łodzi, ulica Piotrkowska № 20. Właściciel kupiec Idel Perle w Łodzi, ulica Wschodnia 70.

pod numerem 1761 „Aron Pudłowski" z siedzibą w Łodzi, ul. Długa № 14 Właściciel piekarz Aron Pudłowski w Łodzi, № 14.

pop numerem 1762 „Sz. Dawidowicz" z siedzibą w Łodzi, ul. Podrzeczna 6. Właściciel kupiec Szoel Dawidowicz w Łodzi, ul. Podrzeczna 7.

pod numerem 1763 „J. Szancer" z siedzibą w Łodzi, ul. Aleksandryjska № 5. Właściciel cukiernik Josef Szancer w Łodzi, ul. Aleksandryjska 5.

pod numerem 1764 „M. Diamant" z siedzibą w Łodzi, ul. Stary Rynek № 1. Właściciel kupiec Jakób Matus Diamant w Łodzi ul. Nowomiejska 29.

pod numerem 1765 „Michał Wojtczak" z siedzibą w Łodzi, ul. Główna 51. Właściciel zegarmistrz Michał Wojtczak w Łodzi, ul. Główna 51.

pod numerem 1766 „E. J. Jende" z siedzibą w Łodzi, ul. Nawrot 19. Właścicielka Emma Jende w Łodzi, ul. Nawrot 19.

pod numerem 1767 „Izrael Fium" z siedzibą w Łodzi, ul. Stary Rynek 7. Właściciel krawiec Izrael Fium w Łodzi, ul. Nowy Rynek 7.

pod numerem 1768 „Icek Warszawski" z siedzibą w Łodzi, ul. Benedykta 21|22 Właściciel kupiec Icek Warszawski w Łodzi, ul. Benedykta 21|22.

pod numerem 1769 „Georg Wygodzki" z siedzibą w Łodzi, ul. Luizy № 19, Właściciel fabrykant Georg Wygodzki w Łodzi, ul. Dzielna 50. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Salą, z domu Margulies, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 1770 „M. Klein" z siedzibą w Łodzi, ul. Piotrkowska 309! Właściciel kupiec Mozes Klein w Łodzi, ul. Piotrkowska 309. Na mocy intercyzy ustaloną zoztała między właścicielem firmy i jego żoną Małką Chewit, z domu Blusztajn, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 1771 „J. Zelmanowicz" z siedzibą w Łodzi, ul. Piołudniowa 2. Właściciel cukiernik Izrael Zelmanowice w Łodzi, ul. Zachodnia 29. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Cilą, z domu Tynjanow, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 1772 „J. M. Cederbaum" z siedzibą w Łodzi, ul. Szkolna 22. Właściciel kupiec Josek Moszek Coderbaum w Łodzi, ul. Szkolna 22. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Surą, z domu Krieger wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 1773 „Jakób Degenstein" z siedzibą w Łodzi, ul. Wschodnia 34. Właściciel kupiec Jakób Degenstein w Łodzi, ul. Wschodnia 34. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Eugienją z domu Szkło wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 1774 „Jakób Fiszer" z siedzibą w Łodzi, ul. Zawadzka 9. Właściciel kupiec Jakób Fiszer w Łodzi, ul. Zawadzka 9. na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Pauliną z domu Wiesenberg wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 1775 „M. Lider" z siedzibą w Łodzi, ul. Zielona 5. Właściciel kupiec Mordchel Lider, w Łodzi; ul. Długa 61. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Eugenją z domu Sawicka, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 1776 „Szepsel Markowicz" z siedzibą w Łodz, ul. Piotrkowska 27. Właściciel handlujący Szepsel Markowicz w Łodzi, ul. Piotrkowska 27, Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Chaną Goldą z domu Niewiaska wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Łódź, dnia 2 Kwietnia 1919 roku.

Wydział Rejestracyjny Sądu Okręgowego w Łodzi.

Towarzystwo Akcyjne
Polskich Zakładów Elektrotechnicznych
„SIEMENS"
Łódź, Piotrkowska 96,

Posiada wzorowo urządzony warsztat elektro-mechaniczny i przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty, wchodzące w zakres elektromechaniki, jak również reperacje i przewijanie motorów i dynamomaszyn o napięciu do 6000 woltów.

Warsztat przyjmuje również do zasilania prądem (ładowania) akumulatory przenośne.

475—1

Hotel p. f Manteufla
wł. J. Petrykowski

Pierwszorzędna Polska Restauracja
wydaje wykwintne obiady.

Wielki wybór potraw a la carte. Przedwojenne wina pierwszorzędnych domów po cenach obywatelskich.

Znana Biała Sala do dyspozycji na podwieczorki, uczty, zabawy i wesela.

Restauracja „HUBERTUS"
Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 116.
znana ze swej dobroci wydaje **śniadania. obiady, kolacje** i a la carte.
Piwa Anstadta tylko z beczki.
PP. Mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 10 marca 1919 r. Restauracja „Hubertus" przeszła na moją własność. Polecam się nadal Szanownym gościom
Z poważaniem **Piotr Feder.**

Ogłoszenia drobne.

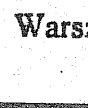

Ból głowy, migrenę nerwalgję usuwają znane proszki Migreno-Nervosin z kogucikiem Apteki, składy apteczne. 322—1

Dwa lub trzy pokoje umeblowane do wynajęcia, Aleje Kościuszki 32 m. 18 495—1

Obiady w domu prywatnym smaczne, zdrowe tylko na maśle wydaje się na miejscu i na miasto od 1-ej do 4-ej ul. Andrzeja № 11, m. 13. 488—1

Maszyna do pisania z alfabetem polskim, zupełnie nowa do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość w kantorze Z. Teakowskiego, ul. Piotrkowska 91, w podwórzu. 489—3

Przyjmę od zaraz kilka domów w administrację lub prowadzenie ksiąg meldunkowych. Oferty w Adm. „Straży Polskiej" pod „Z. Z." 491—1

Rower mało używany sprzedam, Rzgowska № 2 m. 16. 490-1

Wyzeł przybłąkał się, do odebrania za zwrotem kosztów utrzymania ul. Rokicińska № 24, J. Makówka. 483—3

Z powodu wyjazdu stołownię z całem urządzeniem sprzedam Wiadomość ul. Widzewska 78.

Adolf Martin, zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Jakób Borochowicz, ul. Sienkiewicza № 50, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb, (żółtą)

Paweł Pluciński, Krótka 7, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 8 osób. 492—1

Józef Trzepałkowski, zam. Rudnicka № 5, zgubił książeczkę zapomogową wydaną z Komisji dla Bezrobotnych 496—1

Rywka Szylke, zgubiła paszport, wydany w Łodzi 494—3

Zagubiony paszport № 1691 na imię Leopolda Waltera, oraz wojskowe papiery rosyjskie i weksel wystawiony przez Oskara Seidlers. Proszę uprzejmie znalazce o wrzucenie do skrzynki pod adres Leopold Waltera ul. Przejazd 35 498—1

Pasy transmisyjne i do elewatorów
jak również wszelkiego rodzaju pakunki do maszyn oleje i smary dostarcza prędko i tanio Fabryka pasów transmis. i skład teczn. *Menno Scheibe, Poznań,* Berlińska 5

Redaktor naczelny: Józef Petrycki.

Wydawca. Wiktor Gajdziński